

**Recenzja pracy doktorskiej Ewy Lilianny Sobczyk pt. *Teodor Bok i polskie życie artystyczne na emigracji w Danii po roku 1968* pisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Jana Wiktora Sienkiewicza. Promotor pomocniczy dr Magdalena Maciudzińska-Kamczycka.**

Przedstawione do recenzji praca doktorska, to obszerne, liczące 120 stron tekstu, ponad 700 przypisów oraz 341 ilustracji opracowanie, którego tematem jest niezbyt dotąd znana w naszej historii sztuki postać multimedialnego twórcy - Teodora Boka oraz, mam wrażenie jeszcze mniej rozpoznane, polskie środowisko artystyczne powstałe w Danii głównie po roku 1968. W związku z powyższym recenzent natrafia na trudności związane z zasadniczym brakiem możliwości do konfrontowania z tekstem, E. L. Sobczyk tak zwanej „literatury przedmiotu” i pozostaje mu jedynie przyznać, że owo pionierskie opracowanie stanowi tak naprawdę podstawowe, również dla niego, źródło informacji na podjęty, uwidoczniony w tytule temat. Moja wcześniejsza wiedza o twórczości Teodora Boka wynikała z oglądanego i nagranych przez mnie przed laty jeszcze na taśmę VHS filmu Magdy Żurowskiej z 1998 roku, o którym zresztą Autorka wspomina w swojej pracy na stronie 21, w którym to filmie Bok przedstawia siebie jako pracocholicznego, pracującego głównie w stolarni rzemieślnika wykorzystującego do do swych prac powszechnie dostępne materiały takie jak tanie drewno, muszle, kamienie i jako miłośnika twórczości Giacomettiego – jest to jedyne nazwisko europejskiego rzeźbiarza, które pada z ekranu. Nie ma tam ani słowa o jego wyjeździe z Polski na fali prześladowań Polaków pochodzenia żydowskiego w roku 1968, nie poruszane są również żadne kwestie natury politycznej czy związane z życiem artystycznym naszej emigracji w Danii. Czytając recenzowaną pracę odnosi się jednak wrażenie, że żywioł historii i związane z nim uwikłania i zapętlenia losów konkretnych osób, nie tylko artystów, jest w niej równie istotny jak analiza twórczości Boka, podobnie jak opis życia i działania emigrantów, będący odrębnym problemem poruszonym przez naszą historiografię w związku z kolejnymi falami emigracyjnymi trapiącymi Rzeczpospolitą o wiele wcześniej niż dopiero w roku 1968. Klasyczna praca o „życiu i twórczości” artysty w recenzowanym opracowaniu przemienia się *de facto* w historyczne opracowanie dziejów wyrwanych z ojczyzny

naszych rodaków, rzuconych, w skutek tragicznych wypadków politycznych, do kraju wprawdzie życzliwego i niosącego pomoc, ale o odmiennej tradycji historycznej i obyczajowej. Świadczą o tym kolejne strony rozprawy wypełnione w dużej mierze przypisami stanowiącymi, jak się wydaje, nie tyle uzupełnienie tekstu zasadniczego, co wręcz „tekst drugi”, którego lektura jest równie fascynująca, co zapoznawanie się z jego partią podstawową. Przeważa tu bowiem widoczne upodobanie Autorki w dostarczeniu nam kwantum informacji wydobytych zarówno ze źródeł tradycyjnych jak i z przepastnych zasobów internetu. Dla przyszłych badaczy jest to zatem opracowanie bardzo cenne, ponieważ zawiera w sobie tysiące informacji przydatnych podczas ewentualnej kontynuacji tytułowego zagadnienia i badań nad polskim życiem artystycznym po roku 1945. O tym jak dokładne jest w tej mierze recenzowane opracowanie niech zaświadczy przypis 20 na stronie 6, w którym czytamy, że „Według notatki biograficznej na stronie Speleoklubu Warszawskiego, Teodor Bok był członkiem zwyczajnym o numerze 61 i pseudonimie Pysio. Zobacz... i tu następuje adres internetowy oraz dodatkowe powołanie się na „Wiercięc. Biuletyn Speleoklubu Warszawskiego”. Piszący te słowa nie jest do końca pewien czy tego typu antykwaryczne podejście do każdego faktu z życia artysty jest konieczne podczas pisania pracy z historii sztuki, pozostawiam jednak w tym momencie tę wątpliwość w merytorycznym zawieszeniu, tym bardziej, że nakład pracy Autorki w sferze li tylko słownikowo-artystycznej jest wręcz porażający – *vide* kolejne strony z dziesiątkami notek biograficznych przywoływanych w tekście artystów.

Niewątpliwą zaletą recenzowanej pracy, jest, jak to już pisałem wcześniej, bardzo dokładne opracowanie form organizacji i działania polskich emigrantów w Danii po roku 1968 oraz, jak określa to sama Autorka: „przywołanie z niepamięci artystów emigracyjnych w Danii, wpisanie ich twórczości w ogólną refleksję historyczno-artystyczną, a także zinterpretowanie jej wykorzystując dostępne narzędzia badawcze i analityczne, w tym kategorię Innego” (s.14). Ważne jest też, że Sobczyk udało się dotrzeć do wielu związanych z Bokiem osób i zanotować ich bezpośrednie wypowiedzi i wspomnienia, dzięki czemu powstał kolejny krąg poświadczonych źródłowo informacji, inaczej zupełnie już dzisiaj dla nas niedostępnych. Jednak początek recenzowanej rozprawy, to bardzo obszerne opracowanie dziejów Marca 1968, jego wpływu na środowiska emigracyjne, a przede wszystkim na sztukę polską powstającą pod wpływem tych tragicznych wydarzeń. Tutaj też znajdziemy pełny przegląd istniejących publikacji o artyście, zarówno polskich jak i duńskich, jak i szczegółowy opis konkretnej sytuacji życiowej w jakiej znaleźli się polscy emigranci roku 1968 już na miejscu w Danii, ze wskazaniem na dokumentujący tę sytuację film „Skibet/Hatikvah czyli Statek/ Nadziei” Mariana Marzyńskiego. Przywołanie wielu nazwisk i dzieł twórców pracujących wtedy w Danii – z Janiną Katz i Aleksandrem Fordem na czele, sprzyja niewątpliwie zarysowaniu przez Autorkę historycznego i artystycznego tła dla działań samego Boka, podobnie jak przypomnienie założonej w Kopenhadze przez emigrantów z Polski w roku 1970

„Black Gallery”, Galleri Brantebjerg w Nakke Nord założonej w roku 1979 czy roli jaką pełniły dla polskich środowisk artystycznych w Danii Duńska Akademia Sztuk Pięknych oraz kopenhaska Brugkunst Skolen.

I w tym momencie (s.75) Autorka przechodzi do bardziej rozbudowanej analizy prac artystycznych samego Boka, wskazując na ich multimedialny i nawiązujący do istotnych dla sztuki XX w. nurtów, poczynając od dadaizmu, poprzez kolejne fazy bliskie myśleniu surrealistycznemu, aby zbliżając się do naszych czasów, dojść do specyficznej odmiany brutalizmu, nie bez kontekstów feministycznych. Pojawiają się też nazwiska Petera Bruegela i Hieronima Boscha oraz wskazanie na ekspresjonistyczną aurę prac artysty bliską „Metropolis” Fritza Langa. W recenzowanej pracy istotne są również próby wpisania twórczości Boka w sferę pojęć i kręgów interpretacyjnych bardziej ogólnych, takich jak już wspomniana wcześniej kategoria Innego czy bliska wielu twórcom sztuki współczesnej nomadyczność, wynikająca często zarówno z uwarunkowań o charakterze politycznym, jak i z charakteru naszych czasów sprzyjających nieustannym podróżom i przemieszczaniu się pomiędzy różnymi kulturami i obszarami cywilizacyjnymi. Cenny dla czytelnika zainteresowanego relacjami pomiędzy sztuką i historią jest również fragment rozprawy zatytułowany „Żyd-Polak-Emigrant-Artysta”, w którym dochodzi do rekapitulacji dotychczasowych ustaleń na temat charakteru twórczości Boka oraz z jednej strony ustalenia jej miejsca pośród innych artystów XX wieku, takich jak chociażby jak Vilhelm Hammershoi czy Edward Hopper, a z drugiej wskazań na bardzo indywidualną formułę jego działań bliską koncepcji *art singulier*.

### **Podsumowując:**

Wypada się zgodzić z Autorką recenzowanej dysertacji, że jej praca przyczynia się do „poszerzenia wiedzy w zakresie środowiska emigracyjnego Marca 68 w Dani i jego artystycznej spuścizny”(s.120). Chciałbym jedynie dyskretnie w tym miejscu zaznaczyć, że ocena powinna należeć w tego typu opracowaniach do recenzentów, a nie do samej Badaczki, która, jak widać zadowolona w pełni ze swego dzieła wskazuje w Zakończeniu, że „Liczne przekłady na język polski, zebranie materiału wizualnego, a przede wszystkim spotkania i rozmowy przeprowadzone w Kopenhadze z polskimi i polsko-żydowskimi artystami oraz emigrantami w Danii stanowią o wartości tego przedsięwzięcia. Mimo pandemii i wielu innych ograniczeń [...] tworzą mocne fundamenty dla kolejnych badaczek i badaczy życia polskiej emigracji artystycznej w Danii” (s. 120). Dołączona przez E. L. Sobczyk do rozprawy rozległa, licząca dziesiątki pozycji Bibliografia zdaje się w pełni potwierdzać ogrom prac związanych z badaniem przez nią historycznych i artystycznych

źródeł podzielonych na „Źródła niepublikowane”, „Opracowania”, „Katalogi wystaw”, tytuły czasopism, „Filmografię”, „Netografię” i, last but not least, „Aneks zawierający biogramy wybranych twórców polskiej i polsko-żydowskiej emigracji w Danii.” Wydaje się jednak, że Autorka kładąc szczególny nacisk na warstwę historyczno-dokumentalną swej pracy nieco zaniedbała w niej problematykę związaną *stricte* z historią sztuki. Wiem, że każdą bibliografię można w dzisiejszych czasach rozszerzać dowolnie, jednak w recenzowanym opracowaniu teksty z mojej dyscypliny potraktowane są wręcz po macoszemu. Nie wymagam oczywiście aby wykorzystując je redagować całość na nowo, ale wydaje się, że przy optyce jaką przyjęła Sobczyk przynajmniej uzupełnienia bibliograficzne są niezbędne, szczególnie jeżeli tekst ten będzie przygotowywany do druku. Myślę tu na przykład o opracowaniach ogólnych takich jak: Grzegorza Dziamskiego „Lata dziewięćdziesiąte” i „Sztuka u progu XXI wieku”, o „Centrum, prowincje, peryferia. Wzajemne relacje w dziejach sztuki” - interesującym zbiorze studiów firmowanym przez Katedrę Historii Sztuki Uniwersytetu Łódzkiego, książki Agnieszki Karpowicz „Kolaż. Awangardowy gest kreacji. Themerson, Buczkowski, Białoszewski” oraz o kolejnych tomach Prac Wydziału Historyczno-Filozoficznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – przede wszystkim „Rzecz i rzeczowość w kulturze XX i XXI wieku” i „Regiony wyobraźni. Peryferyjność w kulturze XIX i XX wieku”. Osobny rozdział, to zasadniczo pominięty przez Badaczkę, istotny dla rozważań nad twórczością Boka, blok opracowań poświęconych rzeźbie i jej rozlicznym filiacjom w sztuce XX i XXI wieku takich jak na przykład: sygnowany przez KUL tom „Paragone. Rzeźba na granicy” (seria wydawnicza „Paragone”), Katarzyny Trzeciak, „Posągi i utopie. Rzeźba jako metafora nowoczesnej formy artystycznej, podmiotowości i politycznej wspólnoty”. Polecałbym też liczne opracowanie autorstwa Doroty Grubby-Thiede, z książką „Nurt figuracji w powojennej rzeźbie polskiej” na czele oraz przede wszystkim kolejne tomy Rocznika „Rzeźba Polska” wydawane od lat przez Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku – szczególnie tom VIII: 1996-1997. „Figuracja w rzeźbie polskiej XIX i XX wieku” ostatnio uzupełniony przez cztery tomy zatytułowane „Rzeźba dzisiaj”, również sygnowane przez Centrum w Orońsku.

Dominacja Historii nad Sztuką w recenzowanym opracowaniu sprawił, że dla Sobczyk Teodor Bok jest nieodmiennie artystą wybitnym i każda z dziedzin jego twórczości zasługuje według niej na równą uwagę. Przez to nie dostrzega się tych, w których, niejako wbrew sobie, tworzył dzieła według mnie bardziej wartościowe (prace graficzne, rysunkowe, ilustracje, malarstwo) i takie, w których widać spore zagubienie i niemożność, pomimo wielu starań, odnalezienia własnego artystycznego wyrazu (rzeźba w drewnie), ale to jest już temat na osobne, małe opowiadanie.

Pomimo tych uwag uważam jednak, że rozprawa doktorska Ewy Liliany Sobczyk „Teodor Bok i polskie życie artystyczne na emigracji w Danii po roku 1968” **spełnia wymogi stawiane**

**rozprawom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów związanych z obroną tej pracy.**

Prof. dr hab. Waldemar Okoń